

We wrześniu 2006 r. wypadł mi czterodniowy wyjazd służbowy do Bielska-Białej. Mając nadzieję na popołudniowe wycieczki na pobliskie szczyty zabrałem radiotelefon FM na 2m, aby przekonać się jaki zasięg uzyskam z wysokości ponad tysiąca metrów.

Na kwaterze w Bystrej pod Bielskiem wystawiłem samochodową antenkę magnetyczną na zaokienny parapet i już pierwszego wieczora sprawdzałem, co słychać. Przede wszystkim nie było słychać figurującego na liście przemiennika SR9B na Skrzycznem. Słychać było natomiast przemienniki śląskie SR9D i SR9E. Najlepiej był słyszany Będziński SR9D i tylko na ten udało mi się wejść. Anonimowy kolega podał mi raport „5”. Nie mogłem natomiast zgadnąć gdzie jest niezłe słyszalny przemiennik SR9X, którego w spisie nie miałem. SMS od Romana SP5OBJ wyjaśnił mi, że jest on na Gubałówce, co było dla mnie zaskoczeniem. Przeszukując kanały trafiłem na kilka stacji bielskich. Udało mi się nawiązać łączność z SP9GUH, SP9XLD i SQ9JXE. Zapraszali mnie do swojego klubu SP9KAT ale mając w planie wycieczki wątpiłem, czy zdążę ich odwiedzić.



Na szczycie Żaru.



Skrzyczne

Następnego popołudnia pojechaliśmy pod górę Żar (761 m. n.p.m.). Było już za późno, aby wjechać na szczyt kolejką, a zakaz wjazdu szosą obowiązuje tam do 20.00. Pojechaliśmy więc na obiad. Koło ósmej uznaliśmy, że Żar może być interesujący nawet nocą, więc wróciliśmy i wjechaliśmy na szczyt. Widoki były rewelacyjne. Dzięki dobrej widoczności światła w dolinach widać było bardzo daleko. Widać też było oświetlony krzyż nad Bielskiem-Białą i maszt radiowy na Skrzycznem. Widoki widokami ale musiałem sprawdzić, co uda mi się usłyszeć ze szczytu. Antenkę postawiłem na blaszanym daszku i zacząłem szukać przemienników. Usłyszałem trzy i na wszystkie udało mi się wejść: SR6F, SR9D i SR9E. SR9X nie udało się otworzyć. Niestety nikt nie odpowiedział na wołanie. Na szczęście odpowiedział na bezpośredniej Jan, SP9NRO z Siemianowic Śl. i ucieliśmy sobie miłą pogawędkę. Poradził mi, żebym poszukał na stoku góry miejsca z anomalią grawitacyjną, gdzie podobno butelki toczą się pod górę. Nie znaleźliśmy. Może dlatego, że było ciemno?

Kolejne popołudnie spędziliśmy w Szczyrku. W ostatniej chwili wpadliśmy na stację wyciągu krzeselkowego na Skrzyczne i pojechaliśmy na górę. Pracownik kolei linowej uprzedzał, że kurs jest tylko w jedną stronę. Nie szkodzi, byle być na szczycie. Pogoda piękna, panorama imponująca. Po przekąsce w schronisku ruszyłem na poszukiwanie metalowej płaszczyzny pod antenkę. Nic płaskiego nie znalazłem, więc przyczepiłem ją na szczycie metalowego ogrodzenia. Z wysokości 1257m. n.p.m. możliwości były oczywiście większe. Udało mi się wejść na pięć przemienników (SR6F, SR9A, SR9D, SR9E, SR9X), a jeszcze jeden słyszałem (145.650, Koskowa Góra). Nie było wielu chętnych do łączności lub choćby podania raportu na przemiennikach ale udało się porozmawiać z Krzysztofem SP6DVP z Opola przez przemiennik SR6F, z dobrym raportem. Mój radiotelefon (TS277DX) okazał się wrażliwy na zakłócenia. W sąsiedztwie masztu, na którym był las anten na różne pasma pojawiały się brumy i zniekształcenia sygnału utrudniające odbiór słabszych sygnałów. Długo na szczycie nie siedziałem, bo zapadał zmierzch i trzeba było schodzić. Po niecałej godzinie byliśmy na dole.

Łączności w sumie niewiele ale zabawa fajna. Następnym razem sprawdzę co słychać ze szczytów tatrzańskich.

*Marcin Świetliński, SP5JNW.*

*Dokument utworzony: 14.09.2006.*

*Modyfikacje:*